

Ks. TOMASZ DUMA  
Lublin, KUL

## PRAWO NATURALNE A DOBRO OSOBY

1. Antropologiczne podstawy prawa naturalnego – 2. Uzasadnienie prawa naturalnego – 3. Obowiązywalność prawa naturalnego – 4. Zakończenie

Problem prawa naturalnego ściśle związany jest z filozoficzną interpretacją rzeczywistości, stąd jego początków można doszukiwać się już u pierwszych filozofów jońskich<sup>1</sup>. Samo ówczesne rozumienie kosmosu (gr. *kosmos* – ład, porządek wszechświata) wskazywało na określone prawo, kierujące światem zarówno w wymiarze uniwersalnym, jak i partykularnym. Jeszcze wyraźniej nawiązywało do tego wprowadzone przez HERAKLITA pojęcie *logos* (mowa świata, inteligencja, rozum), ANAKSAGORASA pojęcie *nous* (rozum jako czynny pierwiastek bytu) czy pitagorejskie pojęcie liczby (gr. *arithmos* – liczba jako zasada harmonii bytu). Pomimo różnych interpretacji, powszechnie przyjmuje się, iż wymienieni myśliciele uznawali istnienie obiektywnego i uniwersalnego prawa rządzącego światem. Kolejnym ważnym momentem było nauczanie SOKRATESA, który twierdził, że wspólny wszystkim ludziom sposób zdobywania wiedzy, głównie o podstawowych pojęciach moralnych, musi mieć podstawę w jakimś uniwersalnym prawie. Próbę uzasadnienia istnienia takiego prawa podjął PLATON, który sądził, że jedynie wieczny i niezmienny świat idei może zagwarantować obiektywizm i uniwersalizm zarówno poznania ludzkiego, jak i porządku moralnego. Bardziej realistyczne rozwiązanie zaproponował jednak ARYSTOTELES, wprowadzając pojęcie natury (gr. *physis*), które immanentnie tłumaczyło stałe i konieczne prawa bytu, zwłaszcza w zakresie dynamizmu. Cenny wkład w powstanie teorii prawa naturalnego, a właściwie pierwsze sformułowanie tegoż prawa, przedstawili filozofowie i prawnicy rzymscy (m.in. CYCERON, ULPIAN), którzy na gruncie swoście pojętej natury — wiecznej, doskonałej, boskiej — rozwijali naukę o prawie naturalnym, obejmującym całą rzeczywistość<sup>2</sup>. Z kolei św. AUGUSTYN, inspirowając się platońską teorią idei zmodyfi

---

<sup>1</sup> Szerzej na temat historii prawa naturalnego — zob. R. TOKARCZYK, *Klasyki praw natury*, Lublin 2009.

<sup>2</sup> „Rzeczywiste prawo to zatem prawdziwa roztropność zgodna z naturą, odwieczna i obecna w każdym człowieku, która jest władcym głosem obowiązku i stanowczym ostrzeżeniem przed zbrodnią. Nie

kowaną przez PLOTYNA, upatrywał podstaw prawa naturalnego w intelekcie i woli Boga, nakazującego zachowanie zasad porządku przyrodzonego.

Syntezy powyższych poglądów dokonał w średniowieczu św. TOMASZ z Akwinu, którego wkład w kształtowanie teorii prawa naturalnego nie polegał wyłącznie na uzgodnieniu filozofii pogańskiej z doktryną chrześcijańską. Myśliciel ten zaproponował zupełnie nowe rozumienie prawa naturalnego, wynikające z jego filozoficznej koncepcji rzeczywistości, odwołującej się do egzystencjalnego aspektu bytu. Ponieważ jednak nie dostrzeżono przełomowego odkrycia Akwinaty na terenie teorii bytu, ten sam los spotkał także jego teorię prawa naturalnego. Kolejni średniowieczni uczeni, nawiązujący głównie do św. Augustyna, skłaniali się ku innym interpretacjom. Spośród nich największy wpływ na czasy późniejsze wywarł DUNS SZKOT, który jednoznacznie rozumiane formy bytu, determinujące w rozmaitych aspektach każdy byt, uczynił podstawą prawa naturalnego, nadając mu tym samym jednoznaczną postać. Z jego dorobku korzystali renesansowi kontynuatorzy scholastyki, jak F. DE VITTORIA i F. SUAREZ, którzy istotnie wpłynęli na nowożytny racjonalizm prawny.

Połączenie renesansowego powrotu do starożytności z kartezjańską koncepcją poznania przyczyniło się do powstania nowożytnej szkoły prawa naturalnego. Cechą charakterystyczną takich myślicieli, jak H. GROTIUS, T. HOBBS, J. LOCKE, B. SPINOZA, S. PUFENDORF, CH. THOMASJUS, CH. WOLF czy J.J. ROUSSEAU, stanie się tłumaczenie prawa naturalnego poprzez samą analizę idei natury ludzkiej, bez odniesienia do prawa wiecznego<sup>3</sup>. Zwolennicy tego podejścia — jak zauważy M.A. KRĄPIEC — „uważali za możliwe zbudowanie całkowitego systemu prawa natury jako gotowego kodeksu, obowiązującego wszystkie narody i wszystkie czasy”<sup>4</sup>. Teoria ta opierała się na jednoznacznym pojęciu natury, z którego można było bezpośrednio wyprowadzać jednoznaczne normy prawa naturalnego. Takie podejście do podstaw prawa musiało wzbudzić sprzeciw, który przyczynił się do powstania tzw. pozytywizmu

---

na darmo wydaje polecenia i stawia zakazy szlachetnym, ale podli nic sobie z tego nie robią. Wspomnianego prawa nie godzi się zmienić, zastąpić jego postanowień innymi lub całkiem znieść; senat ani ogół obywateli nie zwolnią nas z jego przestrzegania. Pozbawione sensu byłoby szukanie komentatora lub znawcy, by ustalił odpowiednią wykładnię; w Rzymie i Atenach, teraz i w przyszłości to prawo niczym się nie różni; w każdym miejscu po wsze czasy pozostanie bez zmian, wieczne i jedno dla wszystkich niczym bóg, król i pan wszechrzeczy, który to prawo stworzył, obmyślił i zatwierdził. Kto nie przestrzege jego postanowień, samego siebie utraci i odrzuciwszy własne człowieczeństwo będzie przez to cierpiał, choćby uniknął męki uważanej powszechnie za karę”; CYCERON, *O państwie*, ks. III, rozdz. 22, tł. I. Żółtowska, Kęty 1999.

<sup>3</sup> M.A. KRĄPIEC, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 2009, s. 89.

<sup>4</sup> „Kodeks ten miał zawierać przepisy, które mając swe źródło w niezmiennącej się naturze ludzkiej, są powołane do normowania wszystkich międzyludzkich stosunków prawnych: prywatnych i publicznych, majątkowych, rodzinnych, politycznych wewnątrzpaństwowych i międzypaństwowych. Oczywiście, ten nurt doszedł w niektórych swych przejawach nawet do śmieszności, gdy na podstawie tzw. prawa natury tworzone kodeksy życia towarzyskiego”; *tamże*, s. 90.

prawnego, sprowadzającego się ostatecznie na gruncie filozoficznego rozumienia prawa do woluntaryzmu, tłumaczącego zaistnienie prawa wolą zwierzchnika społeczności, będącego *de facto* ostatecznym i jedynym źródłem prawa<sup>5</sup>.

Konsekwencje absolutyzacji pozytywistycznego podejścia do prawa dobitnie ujawniły się w XX w., kiedy w imię jednoznacznego porządku prawnego totalitarnych systemów komunizmu i faszyzmu na niespotykaną wcześniej skalę pozbawiano życia i poddawano represjom setki milionów ludzi. Wydarzenia te przyczyniły się do podjęcia refleksji nad bardziej podstawowym prawem ludzkim niż prawo pozytywne. Innym powodem współczesnego zainteresowania prawem naturalnym było odkrycie egzystencjalnej metafizyki św. Tomasza z Akwinu, dzięki której zwrócono uwagę na nowy sposób interpretacji tegoż prawa, pogłębiający jego bytowe ugruntowanie. Jednym z myślicieli żywo podejmujących ten problem był polski dominikanin, o. Mieczysław A. Krapiec<sup>6</sup>, który na kanwie myśli Akwinaty zbudował własny system metafizyki, umożliwiający sformułowanie bardziej spójnego i zarazem realistycznego uzasadnienia prawa naturalnego, uwalniającego je od nabrzmiałych przez wieki esencjalistycznych deformacji. Wydaje się, że warto przybliżyć czytelnikowi zarys badań o. Krapca, ponieważ ich walor polega na tym, iż nie tylko poszerzają rozumienie prawa naturalnego, ale także wzmacniają argumentację za jego powszechnym obowiązywaniem. Ze względu na ograniczone ramy, analizy skupią się na ukazaniu podstaw antropologicznych, uzasadnienia oraz obowiązywalności prawa naturalnego.

## 1. Antropologiczne podstawy prawa naturalnego

W zarysowanych we wstępie dziejach teorii prawa naturalnego stale pojawiał się problem ludzkiej natury. Świadczy to o ścisłym związku obydwu zagadnień. Wydaje się, że niezależnie od proponowanych rozwiązań w kwestii sformułowania czy uzasadnienia prawa naturalnego, wszystkie najważniejsze stanowiska odwołują się do określonej koncepcji natury ludzkiej, która w zasadniczym względzie rozstrzyga o rozumieniu wspomnianego prawa. Analiza natury ludzkiej bowiem

---

<sup>5</sup> *Tamże*, s. 112–113; por. K. STĘPIEŃ, *Pozytywizm prawny wobec prawa naturalnego*, w: A. MARYNIARCZYK, K. STĘPIEŃ, P. GONDEK (red.), *Zadania współczesnej metafizyki 8. Substancja – Natura – Prawo naturalne*, Lublin 2006, s. 325.

<sup>6</sup> Mieczysław Albert Krapiec (1921–2008) — filozof, teolog, humanista, wieloletni rektor KUL. W swojej filozofii starał się wyjaśnić najważniejsze aspekty rzeczywistości dostępnej ludzkiemu poznaniu. Realizował to w badaniach z zakresu metafizyki ogólnej, metodologii metafizyki, metafizyki poznania, antropologii filozoficznej, filozofii prawa, filozofii polityki, filozofii kultury, filozofii języka, filozofii moralnej, filozofii narodu; zob. W. CHUDY, *Krapiec Mieczysław Albert*, w: A. MARYNIARCZYK (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. VI, Lublin 2005, s. 43–48.

to nic innego, jak poszukiwanie właściwości decydujących w istotny sposób o byciu człowiekiem, dzięki czemu staje się możliwe odkrycie tego, co określa się mianem prawa, według którego urzeczywistnia się człowieczeństwo jako takie.

Od czasów ARYSTOTELESA problem natury wiązano zazwyczaj z działaniem realizowanym przez dany byt, które odślaniało jego istotne właściwości. W przypadku prawa naturalnego chodzi oczywiście o działania charakterystyczne dla bytu ludzkiego, w których ujawnia się to, czym faktycznie tego typu byt jest i czym wyróżnia się spośród innych bytów. Do tej tradycji nawiązuje M.A. KRAPIEC, który formułowanie koncepcji prawa naturalnego rozpoczyna od analizy działań wskazujących na swoje właściwe źródło w naturze ludzkiej.

Najogólniej działania ludzkie można podzielić na zdeterminowane (bezwolne) oraz świadome i dobrowolne. Pierwszy rodzaj stanowią działania niezależne od intelektu i woli („coś dzieje się we mnie”), skutkiem czego nie posiadają one istotnego znaczenia w formułowaniu pojęcia prawa naturalnego, poza pewną rolą w uzasadnianiu. Inaczej jest z działaniami świadomymi i wolnymi, które są czymś specyficznym ludzkim. Zdaniem Krapca, jedynie te ostatnie działania cechuje swoista otwartość, przejawiająca się w autodeterminacji do działania, realizującej się poprzez akty decyzyjne<sup>7</sup>. Z uwagi na to problematyka ludzkiej decyzji w rozważaniach Krapca zajmie kluczowe miejsce w wyjaśnianiu źródeł oraz obowiązwalności prawa naturalnego. Akty decyzyjne są bowiem nie tyle nieodłącznym elementem, ile raczej jedynym sposobem spełniania się człowieka jako bytu osobowego, czyli bytu rozumnego i wolnego, który wyłącznie jako taki może być podmiotem prawa. Akty te zakładają poznanie rzeczywistości, które jest konieczne ze względu na określenie zarówno właściwych celów działania, jak też odpowiednich środków umożliwiających ich zrealizowanie. To właśnie owe cele działania są realnym dobrem, pobudzającym człowieka do formułowania sądów praktycznych, których rola polega na wyłonieniu i pokierowaniu działaniem<sup>8</sup>. Tylko realne, rozpoznane

<sup>7</sup> „Będąc bowiem «otwartym», aby działać realnie, muszę się przedtem «od wewnątrz» zdeterminować do działania przez wolny wybór odpowiedniego sądu praktycznego. Mogę wybrać każdy inny sąd, a wybieram — i mam świadomość, że nie muszę go wybierać, lecz chcę — ten właśnie sąd praktyczny, poprzez który chcę sam siebie zdeterminować do działania i przez to ustanowić dla siebie moje osobiste, realizowane przeze mnie prawo do takiego, a nie innego działania. W akcie wyboru decyzyjnego doświadczam, jak wznoszę się ponad heteronomię i autonomię, stapiając je w jedno, albowiem to ja sam wybieram (momenty autonomii) sobie sąd praktyczny, o treści obiektywnej (momenty heteronomii), aby ukonstytuować siebie źródłem działania w stosunku do osób drugih”; M.A. KRAPIEC, *Człowiek jako osoba*, Lublin 2005, s. 155.

<sup>8</sup> „W momencie wyboru, czyli w momencie decydowania się, sprzęgają się przyporządkowane sobie dwa akty: rozumu praktycznego, przedstawiającego treść dobra (aktów sądu praktycznego, przedstawianych do wyboru, może być wiele), i samego aktu wyboru woli jednego z tych sądów, który przybiera ostatecznie postać sądu praktyczno-praktycznego, determinującego w jaki konkretny sposób należy działać”; TENŻE, *Ludzka wolność i jej granice*, Lublin 2004, s. 65. Szerzej na temat praktycznego poznania — zob. TENŻE, *Człowiek i kultura*, Lublin 2008, s. 104n.

dobro może wytrącić władze decyzyjne z bierności i przez to stać się motywem realnego działania. Aby doszło do wyłonienia działania, człowiek musi zdeterminować się sam poprzez wybór konkretnego sądu praktycznego, odnoszącego się zawsze do poznanego partykularnego dobra. I właśnie ów wybór sądu praktycznego o poznanym dobru stanowi to, co nazywamy aktem decyzyjnym, poprzez który człowiek czyni siebie realną przyczyną sprawczą swojego działania. W ten sposób wybrany sąd praktyczny — jak odnotuje Krapiec — „staje się moją wewnętrzną regułą działania; staje się moją normą postępowania; staje się dla mnie moim prawem—regułą realnego działania”<sup>9</sup>. Z tego wynika, że człowiek w akcie decyzyjnym staje się sam dla siebie suwerennym prawodawcą, który sam ustanawia sobie normę postępowania, co znaczy, iż żaden nakaz prawa nie posiada faktycznej obowiązywalności inaczej, jak tylko poprzez osobistą akceptację.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż jedyną racją determinującą specyficznie ludzkie działanie jest rozpoznane w danej sytuacji konkretne osobiste dobro, do którego człowiek przyporządkowany jest na mocy swej natury. Zdaniem Krapca, przyporządkowanie to „objawia się w naczelnym sądzie rozumu praktycznego, czyli rozumu kierującego ludzkim działaniem — «czyń dobro» lub ogólnie: «dobro należy czynić — a zła unikać»”<sup>10</sup>. Ukierunkowanie człowieka na własne dobro wynika z przygodności i potencjalności natury ludzkiej, która zawsze dąży do zachowania swojego bytu<sup>11</sup>. Ze względu na przygodny charakter ludzkiej natury wszelkie pożądane przez człowieka dobra zawsze jawią się jako to, dzięki czemu jego niedoskonałe bytowanie może zostać upełnione. Z tej przyczyny u podstaw każdego działania ludzkiego znajduje się wspomniany sąd praktyczny: „czyń dobro”, który nie jest niczym innym, jak realizacją koniecznego przyporządkowania bytu ludzkiego do dobra. Według Krapca, sąd ten jest z jednej strony odczytaniem zewnętrznej rzeczywistości, która niesie w sobie charakter dobra wywołującego pożądanie—chcenie, z drugiej zaś — własnej struktury osobowej jako bytu przygodnego, którego istnienie, a przez to i działanie, odznacza się brakiem określonego dobra wyrażającym się w postaci licznych niedoskonałości, co wskazuje na

<sup>9</sup> TENŻE, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 235.

<sup>10</sup> „Jak zaś byt jest tym, co jako istotnie pierwsze rozum pojmuje, tak dobro jest tym, co jako pierwsze pojmuje rozum praktyczny, który jest nastawiony na działanie: każdy bowiem działający działa dla celu, który ma znamiona dobra. I dlatego pierwsza zasada, jaką kieruje się rozum praktyczny, opiera się na pojęciu dobra; brzmi ona: Dobrem jest to, czego wszystko pożąda (i ku czemu dąży). Zatem pierwsze przykazanie prawa jest takie: Dobro należy czynić i dążyć doń, a zła unikać”; TOMASZ AKWINU, *Suma teologiczna*, tł. P. Bełch, Londyn 1975–1986, cz. I–II, zag. 94, art. 2.

<sup>11</sup> „Sąd zatem naczelnym, leżącym u podstaw ludzkiego działania: «Czyń dobro», objawia zarówno samą rzeczywistość jako motyw działania, jak i człowieka wraz z jego strukturą bytu przygodnego, spotencjonalizowanego, a przez to dynamicznego, ubogacającego się rozumnie (przez rozpoznane dobro jako «moje») na drodze osiągania poprzez ludzkie działanie różnych dóbr”; M.A. KRĄPIEC, *Odzyskać świat realny*, Lublin 1993, s. 471.

naturalną skłonność—potrzebę dopełnienia<sup>12</sup>. Funkcja, jaką wspomniany sąd spełnia w ludzkim działaniu, pozwala uznać naturalną skłonność do realizowania osobistego dobra za podstawowy przejaw prawa naturalnego, zaś sam ów sąd — za naczelną sformułowanie i zwerbalizowanie tego rodzaju prawa. Ścisłe powiązanie prawa naturalnego z działaniem wskazuje, iż prawo to może zostać postawione u podstaw całej moralności. Szerzej o tym problemie traktować będzie ostatnia część niniejszego studium.

Naczelny sąd—reguła prawa naturalnego ma — w przekonaniu Krapca — charakter wyłącznie analogiczny, wskutek czego nie może być realizowany inaczej, jak tylko analogicznie. W związku z tym każde jednoznaczne sformułowanie prawa naturalnego jest błędne, ponieważ żaden sąd jednoznaczny nie może mieć powszechnej obowiązywalności, chyba że kosztem uznania absurdu. Różne próby ujednoznaczniania tego podstawowego prawa prowadziły na ogół do przekształcania go w jakąś formę prawa pozytywnego, co zazwyczaj kończyło się albo pełną jego deformacją, albo całkowitym odrzuceniem. Tymczasem, dzięki swej analogiczności, prawo naturalne wiąże każdego człowieka, niezależnie od kontekstu jego życia i działania. Wprawdzie analogiczny charakter utrudnia formułowanie na podstawie tego prawa konkretnych norm postępowania, to jednak nie zmienia faktu, iż prawo to pozwala określać przynajmniej normy negatywne, jak choćby tę, iż pod żadnym pozorem nie można stanowić prawa nakazującego czynienie zła<sup>13</sup>.

Do istotnych własności prawa naturalnego należy to, iż zawarty w nim sąd: „dobro należy czynić”, jest bezpośrednio i sam przez się zrozumiały, ponieważ znany jest każdemu już na mocy samego faktu bycia człowiekiem. Jeśli nawet nie jest uświadomiony i wyrażony w szczegółowym sądzie praktycznym, to zawsze pozostaje on nieodłącznym elementem ludzkiego działania, determinującym zarówno samo zaistnienie działania, jak i jego moralną naturę. W tradycji tę przyrodzoną człowiekowi sprawność określano mianem „synderezy”, rozumianej jako *habitus primorum principiorum*. Sprawność ta manifestuje się przede wszystkim w głosie sumienia, dokonującym oceny konkretnego działania ludzkiego w świetle prawdy o obiektywnym dobru, co realizuje się na mocy prawa naturalnego<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> TENŻE, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 238.

<sup>13</sup> *Tamże*, s. 240.

<sup>14</sup> „W aktach sumienia mamy do czynienia z jednostkowym poznaniem treści dobra konkretnego jako środka do celu. (...) Ów głos sumienia — słusznie nazywany w języku łacińskim *conscientia* (współwiedza) — jest wiedzą o sobie samym, swym działaniu uzyskanym w perspektywie celu i charakteru wybieranych dóbr. Owo poznanie sumienia jest ściśle związane z ludzkim działaniem i może bądź uprzedzać powzięcie decyzji («sumienie przeduczynkowe»), bądź rejestrować naszą decyzję jako aktualny «głos sumienia», wreszcie może po decyzji trwać jako «wyrzut sumienia» lub jako «spokój sumienia», stanowiąc o «sumieniu pouczynkowym»”; TENŻE, *Ludzka wolność i jej granice*, s. 59.

## 2. Uzasadnienie prawa naturalnego

W swoim uzasadnieniu prawa naturalnego o. KRĄPIEC odwołuje się do koniecznego związku tegoż prawa z prawem wiecznym oraz do konsekwencji, jakie z tego wynikają w interpretacji ludzkiej natury. Argumentację rozpoczyna od analizy dwóch pierwszych artykułów kwestii 91 *Sumy teologicznej* św. TOMASZA Z AKWINU. W pierwszym artykule, zatytułowanym: „Czy istnieje jakieś prawo wieczne?”, św. Tomasz, bazując na swoich wcześniejszych metafizycznych rozwiązaniach, stwierdza, iż intelekt Boży, zwany Opatrznością, rządzi światem, kierując i prowadząc go ku jego ostatecznemu celowi i przeznaczeniu, jakim jest byt absolutny. Ponieważ cały plan rządzenia światem znajduje się w intelekcie Boskim, ów intelekt kierujący światem można określić mianem „odwiecznego prawa”<sup>15</sup>. Mimo że koncepcja ta jest całkowicie zbieżna z chrześcijańskim rozumieniem Opatrzności, to według Krąpca nie zmienia to jednak faktu, iż chodzi tu o czysto filozoficzną interpretację „rządów Bożych” nad światem. Jeśli bowiem z metafizycznych rozważań wynika, że Bóg jest ostateczną racją istnienia świata, jego racjonalności i celowości, to konsekwencją tego musi być uznanie, iż jako byt absolutny posiada on zarazem intelekt i wolę. Skoro zaś w powszechnym rozumieniu prawo uważane jest za normę kierującą postępowaniem czy działaniem, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby również intelekt rządzący światem mógł być nazwany prawem odwiecznym<sup>16</sup>. Poza tym nie bez znaczenia jest także fakt, że tego rodzaju pogląd nie kształtował się wyłącznie w kontekście religijnym, lecz że już w czasach starożytnych pojawił się w filozofii, czego przykładem jest myśl stoicka.

W artykule drugim, który odpowiada na pytanie: „Czy istnieje w nas jakieś prawo naturalne?”, św. Tomasz porusza problem podwójnego znaczenia reguły prawa. Otóż w znaczeniu czynnym jest ona tym, co normuje i odmierza, natomiast w biernym oznacza to, co jest normowane i mierzone<sup>17</sup>. W świetle tego odwieczne prawo od strony Boskiej Opatrzności będzie tym, co normuje i mierzy cały porządek

---

<sup>15</sup> „Otóż z tego, co w pierwszej części powiedziano, widać jasno, że światem kieruje Boska opatrzność i że wszystko we wszechświecie jest rządzone według pomysłu Boga. I dlatego też i ów sam pomysł rządzenia rzeczami, istniejący w Bogu jako głowie wszechrzeczy, jest w istocie swej prawem”; TOMASZ Z AKWINU, *dz. cyt.*, cz. I–II, zag. 91, art. 1.

<sup>16</sup> KRĄPIEC, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 243.

<sup>17</sup> „(...) prawo, skoro jest normą i miarą, może być w kimś w dwojaki sposób: po pierwsze jest w tym, kto normuje i wyznacza miarę; po drugie, jest w tym, kto jest normowany i mierzony, bo o tyle jest normowany (prawem) i mierzony, o ile przyjęło się w nim coś z tej normy miary. A ponieważ (...) wszystko, co podlega opatrzności Boskiej, jest normowane i mierzone przez prawo wieczne, dlatego jasne jest, że wszystko w jakimś stopniu ma udział w prawie wiecznym, w tym znaczeniu, że na skutek wrażenia (tego prawa w każdą rzecz), rzecz ta ma w sobie skłonność do właściwych jej czynności i do celu. (...) Stąd też jest jasne, że prawo naturalne jest niczym innym, jak istniejącym udziałowo w rozumnym stworzeniu prawem wiecznym” (*lex naturalis nihil aliud est quam participatio legis aeternae in rationali creatura*); TOMASZ Z AKWINU, *dz. cyt.*, cz. I–II, zag. 91, art. 2.

świata, zaś od strony bytów poddanych rządowi Bożym będzie tym, co jest normowane i mierzone<sup>18</sup>. Według Krapca, owo „normowanie” i „mierzenie” nie jest niczym innym, jak wyrazem zależności ontycznej bytów przygodnych od bytu absolutnego, która przejawia się m.in. w uczestnictwie bytów przygodnych według właściwej im miary bytowości w odwiecznym prawie, przy czym „miara bytowości” to odpowiednio zdeterminowana struktura bytowa, wyrażająca się w swoistych inklinacjach do działania, mającego na celu uzyskanie właściwego dla danego bytu dobra. W taki sposób w odwiecznym prawie uczestniczy także byt ludzki, jakkolwiek ze względu na rozumny charakter natury cechujące go inklinacje do właściwego mu dobra oraz sposób ich aktualizacji będą zasadniczo różniły się od inklinacji charakteryzujących inne byty. Niemniej najistotniejsze jest to, że tak jak w całym porządku świata, tak i w naturze ludzkiej „odbite” jest — jak odnotuje Krapiec —

odwieczne prawo Boskie, objawiające się w naturalnych inklinacjach do właściwych ludzkiej naturze celów. I owa właśnie partycypacja prawa Boskiego w ludzkiej naturze rozumnej nazywa się prawem naturalnym. Zatem prawo naturalne nie jest niczym innym, jak rozumną inklinacją ludzkiej natury do współmiernego dla człowieka dobra<sup>19</sup>.

Można zatem powiedzieć, że prawo naturalne jest czymś pierwotniejszym niż stojące u podstaw ludzkiego działania władze rozumu i woli, gdyż tak jak pierwsze zasady poznania warunkują rozum, tak też naturalne pożądanie ostatecznego celu jest podstawą wszelkiego chcenia. Dlatego św. Tomasz twierdził, iż „pierwsze skierowanie (ukierunkowanie) naszych aktów do celu dokonuje się przez prawo naturalne”<sup>20</sup>. Prawo to jest bowiem pierwotnym i zasadniczym ukierunkowaniem ludzkich czynów na spełnianie się dobra bytu ludzkiego. Dzięki temu może być uznane za naczelną zasadę rozumnego i wolnego działania ludzkiego, a przez to za absolutną podstawę moralności. Z tego wynika, że każdy moralny czyn jest realizacją prawa naturalnego.

Związek prawa naturalnego z rozumem sprawia, że jest ono wyłączną własnością bytu ludzkiego, która nie przysługuje bytom nierozumnym<sup>21</sup>. Natura ludzka bowiem inaczej uczestniczy w prawie odwiecznym niż natura pozostałych bytów. Ponieważ jedynie natura ludzka uczestniczy rozumnie, właściwe jej prawo naturalne ujawnia się w postaci pierwszych nakazów rozumu praktycznego, a nie instynk-

<sup>18</sup> „(...) miara w takich rzeczach, jeżeli choć trochę odbiega od tego, co jest, to nie jest miara w samą miarę. Co nie jest doskonałe, nie jest żadną miarą dla niczego”; PLATON, *Państwo*, ks. VI, tł. W. Witwicki, Kęty 1997, s. 209.

<sup>19</sup> KRAPIEC, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 244.

<sup>20</sup> TOMASZ AKWINU, *Summa theologiae*, w: TENŻE, *Opera Omnia*, (Ed. Leonina), Romae 1882–1912, p. I–II, q. 91, a. 2, ad. 2; tł. za: KRAPIEC, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 244.

<sup>21</sup> „Prawo (*ius*) jest czytelne dla rozumu i rozpoznawane przez rozum jako relacja, dlatego naturalny system prawny istnieje tylko pośród osób posiadających rozum i zdolnych do odczytywania relacji nacechowanej powinnością działania”; M.A. KRAPIEC, *Ius*, w: A. MARYNIARCZYK (red.), *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, t. V, Lublin 2004, s. 119.



tu, jak to ma miejsce w przypadku zwierząt. To rozumność sprawia, że człowiek działa jako podmiot prawa, czym istotnie odróżnia się od zwierząt, będących jedynie przedmiotem praw natury. Podczas gdy zwierzęta wspomnianym prawom podlegają bezwzględnie, człowiek determinuje się do działania sam w akcie wolnej decyzji, stosownie do poznanego i pożądanego dobra. Na tej podstawie Krapiec stwierdzi, że istnienie prawa naturalnego w człowieku nie jest niczym innym, jak uświadomieniem sobie swojej racjonalności, proporcjonalnej do natury bytu przygodnego. Człowiek jako byt przygodny istnieje dzięki uczestnictwu w Absolucie, skutkiem czego ma również udział w racjonalności oraz odwiecznym prawie bytu absolutnego<sup>22</sup>.

Relacja natury ludzkiej do prawa odwiecznego wskazuje na istotną rolę teorii partycypacji w uzasadnieniu prawa naturalnego, w świetle której byty przygodne uczestniczą w bycie absolutnym, ponieważ jest on ich przyczyną sprawczą, wzorcą oraz celową<sup>23</sup>. Teoria ta potwierdza, że naturalne inklinacje bytu ludzkiego pochodzą od Absolutu, któremu jako ostatecznemu celowi zawdzięczają swoje ukierunkowanie. Oznacza to, że człowiek jest zależny od Absolutu nie tylko w swoim istnieniu, o czym przekonujemy się na podstawie metafizycznej analizy bytu przygodnego, ale także w całości kształcie czynników determinujących rozumność i wolność ludzkiego działania. Z tego wynika, iż ogólna i analogiczna naczelną regułą prawa naturalnego: „Dobro należy czynić, a zła unikać”, zawiera w sobie „całą treść teorii partycypacji prawa odwiecznego w rozumnej naturze ludzkiej”<sup>24</sup>. Zdaniem Krapca

ów nakaz prawa naturalnego człowiek rozciąga na wszelkie przedmioty swego postępowania i jeśli je uzna za dobre — a dobro ich jest ostatecznie uzasadnione pochodnością od Absolutu — ma obowiązek je spełnić. W tak pojętym „objawieniu się” prawa naturalnego całe życie moralne, całe postępowanie człowieka opiera się na prawie naturalnym, gdyż każda decyzja o tyle jest dobra, o ile człowiek zrozumiał, że jej przedmiotem jest dobro, które ma pełnić<sup>25</sup>.

Szczegółowe rozwinięcia naczelnej reguły ujawniają się na drodze rozpatrywania podstawowych skłonności natury ludzkiej, zgodnie z zasadą sformułowaną przez św. Tomasza, która stwierdza, iż „porządek nakazów prawa natury jest uzależniony od porządku naturalnych inklinacji”<sup>26</sup>. Przywołane inklinacje są — jak zauważy Krapiec — „miernikiem tego, co dla człowieka dobre”. Spośród nich naj-

<sup>22</sup> TENŻE, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 246. „Istnienie Boga jako źródła (przez wolny akt stworczy) wszelkiej rzeczywistości jest gwarantem racjonalności (inteligibilności) stworzonej natury, zdolnej do działania; rzeczywistość jest pochodna od Boga, dlatego wyraża porządkującą mądrość Bożą”; TENŻE, *Ius*, s. 120.

<sup>23</sup> A. MARYNIARCZYK, *Zeszyty z metafizyki 6. O przyczynach, partycypacji i analogii*, Lublin 2005, s. 93n.

<sup>24</sup> KRĄPIEC, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 248.

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 252.

<sup>26</sup> *Suma teologiczna*, cz. I–II, q. 94, a. 2.

częściej wymieniane są trzy: skłonność do zachowania życia, przekazywania życia oraz do osobowego rozwoju. Jednakże w przypadku człowieka nawet inklinacje wspólne ze światem przyrody, jak dążenie do zachowania oraz przekazywania życia, realizują się zupełnie inaczej. O działaniu ludzkim nie decyduje sam naturalny instynkt, lecz przede wszystkim rozum.

W ten oto sposób skłonność do zachowania życia jawi się jako fundament wszelkich praw przysługujących człowiekowi. Jest ona tak oczywista, iż jej zaprzeczenie prowadziłoby do zakwestionowania samej bytowości człowieka<sup>27</sup>. Oznacza to, że w żaden sposób nie można pozbawiać życia kogokolwiek, nawet ze względu na najszczytniejsze cele<sup>28</sup>. Jedynym przypadkiem, kiedy ta fundamentalna skłonność może zostać naruszona, jest poświęcenie swojego życia dla jakiegoś ważnego dobra, do czego człowiek jest zdolny ze względu na swoją transcendencję i otwarcie na Dobro Absolutne. Podobnie inklinacja do przekazywania życia nie sprowadza się do samego instynktu, lecz opiera się na skłonności do osobowego rozwoju, która winna przyświecać zrodzeniu potomstwa<sup>29</sup>. Obie zatem inklinacje mają zawsze na pierwszym miejscu cel osobowy, którego realizację umożliwiał rozum. Trzecia inklinacja do rozwoju osobowego jest specyficznie ludzka. Wyraża ona naturalne zdeterminowanie człowieka do rozwoju osobowego, co związane jest z realizacją potencjalności intelektualnych, woliowych oraz przeżyciowo-emocjonalnych. Dlatego Krapiec odnotuje, że „każde działanie, nie mające przede wszystkim i bezpośrednio na celu dobra natury ludzkiej, jest działaniem — w jakimś szczególnym aspekcie — przeciwko prawu naturalnemu”. Jego zdaniem, „inklinacje naturalne, będące pierwszym «uzewnętrznieniem się» ludzkiej natury rozumnej, można porównać do drogowskazów, dzięki którym człowiek rozpoznaje swój cel osobowy i najogólniej wie, co stanowi jego dobro”<sup>30</sup>.

### 3. Obowiązywalność prawa naturalnego

Rozpatrując problematykę obowiązywania prawa naturalnego, KRAPIEC zwraca uwagę na jego ścisły związek z moralnością, następnie na niezmienność, promulgację oraz stosunek do prawa stanowionego. Sądzi on, że o całym porządku moralnym decyduje relacja czynu ludzkiego do naczelnej reguły prawa naturalnego („czyń dobro”). Jako nieodłączny składnik czynu ludzkiego, relacja ta sprawia, że

<sup>27</sup> KRAPIEC, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 256.

<sup>28</sup> Wielu teoretyków prawa naturalnego, zgodnie z dawną tradycją, widzi w nim uzasadnienie dla kary śmierci oraz tzw. wojny sprawiedliwej; zob. A. SZOSTEK, *Natura – rozum – wolność. Filozoficzna analiza koncepcji twórczego rozumu we współczesnej teologii moralnej*, Rzym 1990, s. 297n.

<sup>29</sup> KRAPIEC, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 259.

<sup>30</sup> *Tamże*, s. 262.

każdy czyn specyficznie ludzki, czyli czyn świadomy i wolny, jest zarazem czynem moralnym, podlegającym kwalifikacji pod kątem dobra lub zła. Bezpośrednie zastosowanie wspomniana reguła znajduje w osądzie sumienia, gdzie na mocy prawa naturalnego dokonuje się przenoszenie sądu teoretycznego, stwierdzającego prawdę o rzeczywistym dobru, na sąd praktyczny, poprzez który człowiek realizuje swoje osobiste dobro. Zgodność lub niezgodność między wymienionymi sądami rozstrzyga o dobru bądź złu moralnym działania<sup>31</sup>. Co więcej, rozumienie relacji między powyższymi sądami przesądza ostatecznie o obiektywizmie całego systemu etycznego, ponieważ z chwilą oderwania osądu moralnego od sądów teoretycznych o realnym dobru teoria etyczna skazana jest na subiektywizm<sup>32</sup>. Skoro bez ugruntowania w prawie naturalnym sumienie nie może spełniać swojej właściwej funkcji, to nie jest dziwne, że to prawo naturalne, a nie sumienie zostanie uznane za podstawę moralności. Niemniej także i prawo naturalne nie jest w moralności czymś ostatecznym, ponieważ jest ono zależne od prawa odwiecznego, czyli od intelektu i woli bytu absolutnego, który jako stwórca ludzkiej natury jest pierwotnym źródłem i gwarantem wszelkich praw rządzących zawartymi w niej inklinacjami<sup>33</sup>.

Ścisły związek prawa naturalnego z porządkiem moralnym Krąpiec stara się jeszcze wyraźniej pokazać poprzez analizę aktu decyzyjnego, który uznaje za nowy jakościowo byt, jaki powstaje w człowieku, określając go mianem bytu moralnego. Akt ten jest — jak to wcześniej wykazano — realnym źródłem ludzkiego działania, ponieważ to w nim następuje ukonstytuowanie się przyczyny sprawczej działania. Dokonuje się to w ten sposób, iż w wyniku swoistego sprzężenia aktów poznawczych i wolitywnych dochodzi do wyboru konkretnego sądu praktycznego, który staje się najbliższą regułą postępowania, powodującą zdeterminowanie się do działania. Ze względu na przyczynowanie działania oraz konieczne przyporządkowanie do reguły postępowania Krąpiec lokuje w akcie decyzji całą treść moralności<sup>34</sup>. Wszystkie inne czynniki wpływające na moralność mają charakter zewnętrzny, stąd ich rola nie jest decydująca. U podstaw aktu decyzyjnego leży koniecznościowe przyporządkowanie bytu ludzkiego do realizowania dobra proporcjonalnego do jego natury, sprawiające, że wola ludzka skłania się do wyboru konkretnego sądu praktycznego, który umożliwi osiągnięcie wspomnianego dobra, powodując podjęcie działania. Tymczasem to właśnie w owym przyporządkowaniu urzeczywistnia się w najpełniejszym sensie prawo naturalne. Stąd można powiedzieć, że typowo ludzkie działanie, a więc działanie świadome i wolne, które zawsze jest

<sup>31</sup> Por. TENŻE, *Człowiek i kultura*, s. 116–117.

<sup>32</sup> SZOSTEK, *dz cyt.*, s. 281.

<sup>33</sup> M.A. KRAPIEC, *Funkcja prasuśmienia (synderezy) w życiu moralnym człowieka*, w: ŚW. TOMASZ Z AKWINU, *De conscientia – O sumieniu, Przekład – Studia – Komentarze*, tł. A. Białek, A. MARYNIAR-CZYK (red.), Lublin 2010, s. 108.

<sup>34</sup> TENŻE, *Człowiek i kultura*, s. 140–141.

zarazem działaniem moralnym, nie może zachodzić poza porządkiem prawa naturalnego<sup>35</sup>. Nierozłączny związek prawa naturalnego z moralnością w pewnym stopniu znajduje także potwierdzenie w niezmienności tegoż prawa, sposobie jego promulgowania oraz relacji do prawa stanowionego.

Niezmiennność prawa naturalnego uzasadniano najczęściej odwołując się do esencjalnej struktury bytu, w świetle której istota, natura czy forma bytu, będąca podstawą prawa naturalnego, odznacza się określoną stałością. Dotyczyło to przede wszystkim najważniejszych reguł prawa naturalnego, które miały gwarantować niezmiennność całego porządku moralnego, co nie przeszkadzało, aby reguły wtórne były dostosowywane do konkretnych sytuacji przedmiotowo-podmiotowych, to znaczy, aby zostały uznane za zmienne. Wskutek tego pojawił się problem uzasadnienia zależności reguł wtórnych od reguły pierwotnej. Tymczasem Krapiec jest zdania, że trudność ta jest następstwem esencjalnej wykładni prawa naturalnego. Jeśli bowiem uwzględni się aspekt egzystencjalny prawa naturalnego, to okaże się, że ogólna, zawsze i bezwzględnie obowiązująca, reguła: „Dobro należy czynić”, w sposobie realizacji ulega indywidualnym modyfikacjom. Chodzi o to, że nie zmienia się zasadnicza zawartość (treść) tej reguły, natomiast jej aktualizacja w konkretnym ludzkim działaniu zawsze jest inna i niepowtarzalna. Powodem tego jest analogiczny charakter owej zawartości, wynikający z faktu, iż każda realizacja dobra jest realizacją dobra analogicznego. Samo bowiem realne dobro zawsze, jest analogiczne, stąd i sąd–norma nakazujący czynienie takiego dobra, także musi być analogiczny<sup>36</sup>. Dopiero w tym kontekście można wykazać, że prawo naturalne jest w swej istocie niezmiennie. Jednak analogiczność sprawia, że w szczegółowych przypadkach trudno jest ustalić konkretne reguły, które byłyby jego realizacją. Nie ma bowiem szczegółowych i jednoznacznych reguł tego rodzaju prawa. Tradycyjnie rozwiązywano ten problem poprzez odróżnienie pierwszych zasad prawa naturalnego od szczegółowych norm regulujących konkretne ludzkie działanie<sup>37</sup>. W ten nurt wpisuje się także Krapiec, który uważa, że prawo naturalne stanowi jedynie „ogólne drogi, na których gruncie może i powinno powstać szczegółowe prawodawstwo”, będące uszczegółowieniem ogólnych zasad w konkretnym prawie formułowanym przez daną społeczność. W procesie tym bezsporna jest przynajmniej negatywna rola prawa naturalnego, pozwalająca stwierdzić wadliwość prawa stanowionego w przypadku, gdy jest ono sprzeczne z prawem naturalnym.

Ponieważ prawo naturalne wpisane jest w rozumną naturę ludzką, jego promulgacja, według Krapca, dokonuje się już w samej rozumności człowieka<sup>38</sup>. Oznacza

<sup>35</sup> TENŻE, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 266.

<sup>36</sup> „Kluczem zatem do zrozumienia treści normy prawa naturalnego jest analogiczność dobra oraz analogiczność naszych sądowych ujęć poznawczych”; *tamże*, s. 268–269.

<sup>37</sup> *Tamże*, s. 270.

<sup>38</sup> *Tamże*, s. 273–274.

to, że ten człowiek, który posiada dyspozycję używania rozumu, jest zarazem zdolny do stosowania prawa naturalnego. Najpełniej realizuje się to w aktach decyzyjnych, które są jednym z najważniejszych przejawów człowieczeństwa, ponieważ angażują wszystkie istotne władze i własności bytu ludzkiego<sup>39</sup>. Akty te są m.in. tym, co zasadniczo wyróżnia człowieka ze świata przyrody, ponieważ dzięki tej zdolności człowiek determinuje sam siebie w sposób świadomy i wolny do realizowania dobra własnego bytu, które to dobro w świecie przyrody podporządkowane jest dobru gatunku. Dlatego w przypadku człowieka jako naczelnego celu właściwych mu działań wskazuje się dobro osobowe, któremu wszystkie inne dobra są podporządkowane. Gwarantem realizacji dobra osobowego jest prawo naturalne, które zabezpiecza odpowiednią hierarchię przysługujących człowiekowi z natury dóbr-celów, będących motywem ludzkiego działania. Prawo to kieruje każdym aktem decyzyjnym, przez co urzeczywistnia się wszędzie tam, gdzie człowiek spełnia właściwe sobie, czyli świadome i wolne działania. Na tej podstawie można mówić o powszechnej promulgacji prawa naturalnego<sup>40</sup>.

Niezwykle ważnym problemem, szczególnie z perspektywy współczesnego prawa stanowionego, jest relacja między prawem naturalnym a prawem stanowionym<sup>41</sup>. Jednym z głównych powodów, który skłania Krapca do odrzucenia możliwości dedukowania prawa pozytywnego z prawa naturalnego, jest sama natura tego ostatniego. Otóż prawo to odznacza się brakiem podatności na rozwój, co *ipso facto* wyklucza możliwość bezpośredniej dedukcji, zwłaszcza o charakterze sylogistycznym. Jeszcze poważniejszą trudność generuje jego analogiczność, która sprawia, że nie może ono zostać ujednoznacznione na wzór norm prawa stanowionego, jeśli ma zachować swoją pierwotną funkcję. Nie istnieją bowiem, zdaniem Krapca, żadne jednoznaczne i ogólnie obowiązujące normy prawa naturalnego. Dotyczy to zatem także naczelnej reguły: „Dobro należy czynić”, z której nie da się wyprowadzić jednoznacznego prawa, posiadającego powszechną obowiązywalność. Powodem tego jest wspomniana analogiczność prawa naturalnego, która polega na tym, że

treść wyrażona w mowie analogicznej w każdym konkretnym wypadku jest zasadniczo różna, a tylko pod pewnym względem ta sama, przy czym ów „pewien wzgląd” w każdym wypadku inaczej się realizuje<sup>42</sup>.

Dlatego jedynym typem poznania, umożliwiającym zarówno odkrycie istnienia prawa naturalnego, jak i ujęcie jego związku z prawem stanowionym, jest poznanie analogiczne, które pozwala odkryć konieczne proporcje, jakie zachodzą w konkretnie (jednostkowo) istniejących bytowych treściach.

<sup>39</sup> Por. P. JAROSZYŃSKI, *Etyka. Dramat życia moralnego*, Warszawa 1993, s. 41–51.

<sup>40</sup> KRAPIEC, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 275.

<sup>41</sup> Zob. M. ROZKOŚ, *Prawo naturalne czy konwencja podstawą prawa stanowionego?*, w: MARYNIARCZYK, STĘPIEŃ, GONDEK, *dz. cyt.*, s. 337–340.

<sup>42</sup> KRAPIEC, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 280.

Dopiero na bazie tego rodzaju poznania można uzasadniać koniecznościowy związek prawa stanowionego z prawem naturalnym, jak i dokonywać precyzowania prawa naturalnego na tle reguł prawa stanowionego, co też stanie się jednym z kluczowych zadań realistycznej filozofii prawa. W swoich wyjaśnieniach Krapiec odwołuje się do metody metafizycznej, która dla stwierdzonych faktów bytowych poszukuje ostatecznych czynników uniesprzeczniających istnienie tych faktów. Z tego względu w analizie związku prawa stanowionego z prawem naturalnym „wychodzimy z interpretacji poszczególnych praw stanowionych i szukamy koniecznościowego związku pomiędzy prawami stanowionymi, pozytywnymi, i prawem naturalnym”<sup>43</sup>. Jeśli odrzucenie określonego prawa pozytywnego byłoby równoważne z zakwestionowaniem sądu: „Dobro należy czynić”, to znaczy, że prawo to ma oparcie w prawie naturalnym, stąd odrzucenie takiego prawa jest zarazem odrzuceniem prawa naturalnego. Związek koniecznościowy nie zachodzi wtedy, kiedy nie ma kolizji między prawem stanowionym a prawem naturalnym. Z powyższego wynika, że prawo stanowione może determinować człowieka w dwojaki sposób: inaczej, kiedy koniecznościowo związane jest z prawem naturalnym, oraz inaczej, kiedy ten związek koniecznościowy nie zachodzi.

Kiedy zatem, według Krapca, prawo stanowione jest sprawiedliwe? Otóż wtedy, kiedy spełnia wymogi, na które zwrócił uwagę św. TOMASZ Z AKWINU w swojej definicji prawa, obejmującej istotne elementy prawa jako takiego. W jej świetle prawo jest rozumną normą, mającą na celu dobro wspólne, ustanowioną przez kompetentną władzę i ogłoszoną do powszechnej znajomości<sup>44</sup>. W przekonaniu Krapca, jedynie tak pojęte prawo daje podstawę do tego, by zostało zaakceptowane przez ludzką osobę w sumieniu, co jest konieczne dla nabycia przez prawo stanowione faktycznej mocy zobowiązującej<sup>45</sup>. Akceptacja taka odbywa się na drodze poznania praktycznego, w którym człowiek uświadamia sobie, że prawo pozytywne osobiście i realnie go wiąże. Do rzeczywistego związania w sumieniu dochodzi wyłącznie wtedy, kiedy w grę wchodzi realne osobiste dobro, którego realizacją kieruje prawo naturalne<sup>46</sup>. Z tego wynika, że wymienione w definicji Akwinaty elementy wiążą prawo stanowione z prawem naturalnym, zabezpieczając prawo pozytywne przed sprzeniewierzeniem się dobru osobowemu. Dlatego prawo, które ignoruje któryś z wymienionych elementów, faktycznie nie może zostać uznane za osobiste dobro człowieka, przez co nie pociąga za sobą zobowiązania w sumie-

<sup>43</sup> Tamże, s. 281.

<sup>44</sup> TOMASZ Z AKWINU, *Summa theologiae*, p. I–II, q. 90, a. 4: *Et sic ex quatuor praedictis potest colligi definitio legis, quae nihil est aliud quam quaedam rationis ordinatio ad bonum commune, ab eo qui curam communitatis habet, promulgata.*

<sup>45</sup> M.A. KRAPIEC, *O ludzką politykę*, Katowice 1995, s. 121.

<sup>46</sup> TENŻE, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 288.

niu<sup>47</sup>. Co więcej, w przypadku ewidentnego konfliktu prawa stanowionego z prawem naturalnym, czyli niezgodności prawa stanowionego z sumieniem — kiedy w poznaniu praktycznym człowiek dostrzega, że nakaz prawa jest złem — należy takiemu prawu odmówić posłuszeństwa, nawet jeśli miałyby to wiązać się z karą za nieprzestrzeganie prawa. Osobista decyzja zaakceptowania bądź nie zaakceptowania prawa stanowionego — jak zauważy Krapiec — nie może być zastąpiona przez żaden czynnik zewnętrzny<sup>48</sup>. Nie ma bowiem wyższej instancji kierującej postępowaniem człowieka ponad ludzkie sumienie. Nie znaczy to jednak, iż sumienie jest nieomyślne. Jako ostateczna instancja oceny moralnej czynów ludzkich, jest ono „sprawnością” spotencjalizowanej osoby ludzkiej, stąd podlega rozwojowi i kształtowaniu, które dokonują się w procesie wychowania i kształcenia, mających na celu uzdolnienie człowieka do świadomego i wolnego wyboru dobra. Niezastąpioną rolę na tym polu odgrywa społeczność, której zadaniem jest takie wychowanie człowieka, aby „mógł on sam «od wewnątrz» dojrzeć i dobrowolnie ukochać «dobro wspólne» i siebie jako jego uczestnika”<sup>49</sup>. Każda inna droga związania człowieka z jakimkolwiek prawem byłaby faktycznym zniewoleniem, ponieważ nie liczyłaby się z tkwiącymi w naturze ludzkiej dyspozycjami.

#### 4. Zakończenie

Pojęcie prawa naturalnego w interpretacji M.A. KRAPCA odwołuje się do określonego rozumienia natury ludzkiej, która jest podstawą działania bytu ludzkiego. Działanie to realizuje się w sposób wolny poprzez akty autodeterminacji i opiera się na kooperacji władz poznawczych, ujmujących treści rzeczy wyrażane w sądach teoretycznych, oraz woliwanych, dokonujących aktu wyboru szczegółowego sądu praktycznego. Rozstrzygający o moralnym charakterze działania ludzkiego akt decyzji zachodzi tylko i wyłącznie ze względu na rozpoznane i pożądane do-

---

<sup>47</sup> „Stąd zanegowanie prawa naturalnego jest zanegowaniem całego systemu prawnego, gdyż jest zanegowaniem — w gruncie rzeczy — ludzkiej natury, która poznaje—czyta rzeczywistość, rozeznaje dobro od zła, jest zdolna do wyboru dobra, które zwiąże w wyłonionym ludzkim działaniu. Zatem pozytywizm, będący w gruncie rzeczy woluntaryzmem prawnym, upatrujący prawo w samym jego stanowieniu, opiera się na fałszywym obrazie człowieka, który nie jest zdolny odczytać samej rzeczywistości i dlatego apriorycznie kreuje «sensy», które mają rządzić (na jakiej podstawie?) samą rzeczywistością”; TENŻE, *Porządek prawny — rzeczywistość czy fikcja?*, „Człowiek w Kulturze” 11 (1998), s. 24.

<sup>48</sup> TENŻE, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 289–290: „Decyzja ta jest ostatecznym ludzkim wyrazem posłuszeństwa prawu i człowiek, gdy decyduje się słuchać prawa (do czego może go zmusić tylko obiektywne jego poznanie), przejmuje je «na swoją własność» i w tym momencie prawo wiążące go «od wewnątrz» staje się osobistym prawem, znika opozycja między heteronomią prawa a autonomią osoby, gdyż przez autodeterminację heteronomia przechodzi w autonomię”.

<sup>49</sup> *Tamże*, s. 218.

bro. Z tego względu analogiczna treść prawa naturalnego może być utożsamiona z sądem: „Dobro należy czynić”. Sąd ten stoi u podstaw każdego specyficznie ludzkiego działania. Może być on poznany jako partycypacja wiecznego prawa w naturze ludzkiej, ponieważ wskazuje na ontyczną przygodność człowieka, wyrażającą się m.in. w tym, iż człowiek nie posiadając pełni dobra, poszukuje dopełnienia, wybierając dobro partykularne, które postrzega jako realne i własne. Naczelna analogiczna reguła prawa naturalnego znajduje wyraz w konkretnych normach regulujących ludzkie postępowanie, które jednak ze względu na swoją jednoznaczność nigdy nie mogą zostać uznane za samo prawo naturalne. Wyższość analogicznego prawa naturalnego nad wszelkimi jego artykulacjami polega na tym, „że stanowi ono dla człowieka podstawę całej moralności, podstawę obrony przed ingerencją wszelkiego autorytetu, który by mógł człowiekowi nakazać zło”<sup>50</sup>.

## **Das Naturrecht und das Gute der Person**

### Zusammenfassung

Der Artikel präsentiert eine Interpretation des Naturrechtes im Licht der realistischen Metaphysik von M.A. Krapiec. Diese Interpretation setzt den Begriff der Menschennatur als Quelle der menschlichen Tätigkeiten voraus. Über den moralischen Charakter dieser Tätigkeiten bestimmen die Entscheidungsakten, die im praktischen Urteils über das erkannte Gute gründen. Gemäß der Struktur des Entscheidungsaktes wird das praktische Urteil zu einer inneren Norm des Subjekthandelns. Weil das Naturrecht analog ist — wie die ganze menschliche Natur — kann es nicht zu einer eindeutigen Norme reduziert werden. Die endgültige Begründung eines solchen Rechtes ist das ewige Recht, das letztlich als Rechtfertigung des Naturstrebens des Menschen dient. Die Relation der beiden Rechtsbereichen wird durch die Partizipationslehre erklärt, die auf die Wirk-, Ziel- und Zweckursächlichkeit der Seienden hinweist. Die allgemeine Geltung des Naturrechtes geht aus der Tatsache hervor, dass dieses Recht im bestimmten Verhältnis des individuellen Menschen zu dem seiner Natur gemäßen Guten steht. Das Naturrecht kann zu keiner Basis für die Deduktion des positiven Gesetzes werden, sondern schützt dieses Gesetz von der Deformation. Nur die metaphysische Erkenntnis kann die Existenz des Naturrechtes und seine entscheidende Wichtigkeit für die positive Gesetzgebung begründen.

---

<sup>50</sup> *Tamże*, s. 298.